

Sygn. akt SNO 49/14

## UCHWAŁA

Dnia 25 listopada 2014 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzcyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Katarzyna Gonera

SSN Józef Frąckowiak

Protokolant Anna Kuras

w sprawie **T. T.**,

sędziego Sądu Rejonowego w [...],

po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 25 listopada 2014 r. zażalenia,

wniesionego przez pokrzywdzonego,

na uchwałę Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 30 czerwca 2014 r.,

w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

**utrzymuje w mocy zaskarżoną uchwałę.**

### UZASADNIENIE

Zaskarżoną uchwałą Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] odmówił udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego T. T. do odpowiedzialności karnej za zarzucany mu przez oskarżyciela substydiarnego E. P. czyn polegający na przekroczeniu uprawnień i niedopełnieniu obowiązków w ten sposób, że od dnia 3 listopada 2011 r. do dnia 1 lutego 2012 r. w [...], jako referent sprawy [...], przy rozpoznawaniu zażalenia tegoż oskarżyciela, a wówczas pokrzywdzonego w rozumieniu

prawa karnego procesowego, na postanowienie Prokuratury Rejonowej o umorzeniu śledztwa w sprawie [...] odmówił uwzględnienia jego wniosku o ustanowienie mu pełnomocnika z urzędu, nie odroczył posiedzenia, pomimo wniosku w tym przedmiocie oraz utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie, tj. przestępstwo z art. 231 § 1 k.k.

W zażaleniu na to orzeczenie Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego skarżący oświadczył, że protokół posiedzenia, na którym ono zapadło nie odzwierciedla rzeczywistego jego przebiegu, gdyż nie odnotowano tam wszystkich jego wypowiedzi, jak i wypowiedzi innych uczestników, żali się też na zachowanie się obrońcy sędziego na tym posiedzeniu, traktującego jego wypowiedzi jedynie jako polemikę oraz na niewłaściwe oddalenie żądania skarżącego sprowadzenie na posiedzenie jego pełnomocnika z urzędu, który się nie stawił. Podniósł także, że w uchwale pominięto istotne w sprawie kwestie, a odnoszące się do odmowy udzielenia mu informacji przez sędziego, którego dotyczył przedmiotowy wniosek co do przedmiotu sprawy, jakiej dotyczyło postępowanie o sygn. [...], o którym to przedmiocie dowiedział się dopiero z wydanych postanowień, a także kwestionowanych przez skarżącego pozaprawnych czynności prokuratora w śledztwie, odnośnie którego sędzia ów rozpoznawał zażalenie skarżącego i zaakceptował umorzenie tego postępowania mimo nieprzeprowadzenia w nim wszystkich dowodów, w tym przesłuchania samego skarżącego jako pokrzywdzonego oraz co do powodów wyznaczenia w sprawie o sygn. [...] w dniu 27 grudnia 2011 r. nowego terminu posiedzenia, które w jego ocenie nie odpowiadają tym powodom, jakie rzeczywiście zdecydowały o tym terminie.

**Rozpoznając to zażalenie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, zważył, co następuje.**

Zażalenie to nie jest zasadne. Na wstępie należy zauważyć, że mimo iż do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, za pośrednictwem Sądu

Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego, przekazano zażalenie „pełnomocnika pokrzywdzonego na uchwałę z dnia 30 czerwca 2014 r.” wydaną przez wskazany wyżej Sąd Dyscyplinarny, to pełnomocnik ten po oświadczeniu „zaskarżam w/w uchwałę w całości” stwierdził jedynie, że przedkłada osobiste zarzuty pokrzywdzonego i dołączył następnie pismo osobiste E. P., który na 8 stronach przedstawił zarzuty pod adresem tejże uchwały, wywodząc też o okolicznościach, których sprawa ta dotyczyła. Nie jest to zatem zażalenie pełnomocnika skarżącego, lecz w istocie samej strony postępowania. Jest to jednak jak najbardziej dopuszczalne, gdyż przewidziany przy występowaniu o uchylenie immunitetu, tzw. przymus adwokacko – radcowski, dotyczy jedynie samego wniosku o uchylenie immunitetu (art. 80 § 2a u.s.p.). Nie odnosi się on już natomiast do zaskarżania decyzji w przedmiocie tego immunitetu, gdyż musiałoby to być odrębnie zastrzeżone w ustawie, dlatego też Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku obrońcy sędziego i samego sędziego, zgłoszonych na posiedzeniu zażaleniowym, o pozostawieniu tego zażalenia bez rozpoznania, w tym również z uwagi na jego rzekomą nieczytelność i brak wyraźnych zarzutów, jako że – choć niekiedy nieporadnie – ale w sposób czytelny zostały one wyartykułowane przez skarżącego.

Jeżeli zaś chodzi o podniesione w tym zażaleniu zarzuty, to odnośnie do wskazywanych przez skarżącego uchybień w procedowaniu Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego i niewłaściwego protokołowania przebiegu posiedzenia, należy zauważyć, że stosowane tu odpowiednio przepisy k.p.k. (art. 128 w zw. z art. 80 u.s.p. – zob. też uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09, OSNKW 2009, z. 7, poz. 51) zakładają jedynie, że „wyjaśnienia, zeznania, oświadczenia i wnioski (...) zamieszcza się w protokole z możliwą dokładnością” (art. 148 § 2 zd. I k.p.k.), a więc nie wymaga się zapisania każdego z takich oświadczeń zawsze w pełni dokładnie. Osoba biorąca udział w czynności ma natomiast prawo żądać

„zamieszczenia w protokole z pełną dokładnością” tego, co dotyczy jej praw lub interesów (art. 148 § 2 zd. II k.p.k.). Ani jednak z protokołu posiedzenia w dniu 30 czerwca 2014 r., ani z samego zażalenia nie wynika, aby skarżący z tego typu żądaniami występował. Z akt sprawy nie wynika też, aby skorzystał on z przewidzianej w art. 152 k.p.k. (w zw. z art. 128 u.s.p.) z możliwości wystąpienia z wnioskiem o sprostowanie protokołu omawianego forum.

Niezależnie od powyższego należy jedynie wskazać, że podnoszone w tym zażaleniu braki w postaci nieodnotowania jakoby jego wypowiedzi, że poza podtrzymaniem wniosku pełnomocnika o uchylenie immunitetu, domaga się on „uchylenia postanowienia sędziego T. T. oraz wyprowadzenia (...) sprawy [...] do prowadzenia (...) poza [...] apelacją” nijak się mają do postępowania przed Sądem Apelacyjnym - Sądem Dyscyplinarnym. W przedmiotowym postępowaniu występował on bowiem w sprawie o zezwolenie do pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej, a nie odnośnie do uchylenia prawomocnego orzeczenia wydanego ongiś przez tego sędziego. Z punktu widzenia takiego właśnie przedmiotu owej sprawy nie miały też znaczenia takie kwestie, jak sposób traktowania wypowiedzi wnioskodawcy przez obrońcę sędziego, choć w protokole posiedzenia wyraźnie odnotowano, że skarżący sprzeciwia się wypowiedziom owego obrońcy, które urągają jego godności na sali sądowej (k. 142). Nie ma również znaczenia dla tej sprawy fakt, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił uwzględnienia jego wniosku o odroczenie rozprawy i zobowiązanie ustanowionego mu z urzędu pełnomocnika do stawienia się na tym forum. Rzecz bowiem w tym, że w świetle stosowanych i tu przepisów k.p.k. stawiennictwo takiego pełnomocnika nie jest obowiązkowe, na co wskazywał już zarówno Rzecznik Dyscyplinarny jak i Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny (k. 142-142v), a przy tym – jak wynika z art. 80 § 2e u.s.p. przed wydaniem uchwały sąd dyscyplinarny wysłuchuje jedynie rzecznika

dyscyplinarnego, a także sędziego i przedstawiciela organu lub osobę, którzy wnieśli o zezwolenie, i to tylko jeżeli się stawiają, a ich niestawiennictwo nie wstrzymuje rozpoznania wniosku. Tym bardziej zatem nie wstrzymuje rozpoznania niestawiennictwo pełnomocnika z wyboru, jak i z urzędu, który przy tym może składać jedynie oświadczenia, ale w żadnym przy tym wypadku takie, które miałyby charakter dowodowy. Zatem ta grupa zarzutów podnoszonych przez wnioskodawcę nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia zasadności podjętej w tej sprawie uchwały.

Ponieważ przedmiotem wniosku było uchylenie immunitetu sędziowskiego określonej osobie, niezbędne dla pociągnięcia jej do odpowiedzialności w związku z wniesionym subsydiarnym aktem oskarżenia, to istotne dla tej sprawy znaczenie miało jedynie to, czy w postępowaniu tego sędziego, jakie miało miejsce przy orzekaniu przez niego w sprawie [...], w której rozpoznawał on zażalenie skarżącego na postanowienie prokuratury o umorzeniu postępowania przygotowawczego w sprawie [...], miały miejsce takie zachowania, które po utrzymaniu przez niego w mocy tej decyzji prokuratorskiej, były przez skarżącego zarzucone temu sędziemu jako przestępstwo w zawiadomieniu, złożonym w dniu 22 lutego 2012 r., a następnie - po dwukrotnym umorzeniu tego postępowania przez organy ścigania – w przywołanym wcześniej subsydiarnym akcie oskarżenia.

W tymże akcie oraz we wniosku o uchylenie immunitetu – jak już była o tym mowa – wskazano, że chodzi o dopuszczenie się przez sędziego, przy rozpatrywaniu na przełomie roku 2011 i 2012 zażalenia skarżącego na umorzenie śledztwa w sprawie [...], przestępstwa kwalifikowanego z art. 233 § 1 k.k. przez przekroczenie uprawnień i niedopełnienie obowiązków, jakie miały miejsce w wyniku zaniechania doprecyzowania przez sędziego, mimo żądania skarżącego, przedmiotu postępowania, jakie zawisło przed tym sędzią, odmowę ustanowienia mu pełnomocnika z urzędu, nieodroczenie posiedzenia,

mimo wniosku żalącego się i utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia, w którym nie przesłuchano w ogóle wnioskodawcy.

Jest przy tym oczywiste, że **dla udzielenia zezwolenia na ściganie sędziego niezbędne jest wykazanie przez wnioskującego o takie zezwolenie, iż zarzucane sędziemu zachowania w okolicznościach, w jakich miały one miejsce, stwarzają uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego określonego przestępstwa. Nie można przy tym mówić o jego zaistnieniu, jeżeli postąpienie sędziego mieści się w granicach swobody orzekania i jest zgodne z przepisami prawa, znajdując oparcie w materiałach danej sprawy. Takie bowiem działania lub zaniechania nie mają charakteru przestępnego. Wykazanie i ustalenie możliwości charakteryzowania się określonych zachowań przestępnością jest tym bardziej niezbędne, gdy postępowanie przygotowawcze, prowadzone w związku z zawiadomieniem o podejrzeniu takiego jakoby przestępstwa, zostało prawomocnie umorzone już w fazie *in rem* i to z uwagi na niedopatrzenie się w ogóle znamion czynu zabronionego w zarzucanych sędziemu postąpieniach, jak to miało miejsce w tej sprawie (k. 298 akt Ds. .../14/S).**

Poczynione przez Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny ustalenia, uwzględniające całokształt materiałów tej sprawy, są wbrew twierdzeniom skarżącego, prawidłowe i nie wykazują, aby w zarzucanych sędziemu zachowaniach można było dopatrzyć się znamion przestępstwa z art. 231 k.k.

Jeżeli chodzi o niewyjaśnienie skarżącemu przedmiotu procesu, jaki w wyniku przekazywania sprawy, po wyłączeniu się sędziów Sądu miejscowo właściwego w [...], a następnie także Sądu – do którego wstępnie przekazano sprawę – w [...], zawisł przed Sądem w [...], to pojawił się on w jego piśmie z dnia 19 grudnia 2011 r., w którym wyrażał on „sprzeciw” wobec pierwszego zarządzenia, jakie sędzia T. T. wydał w tej sprawie po przekazaniu jej do Sądu

w [...], a mianowicie nieuwzględnieniu wcześniej składanego przez skarżącego żądania o wyznaczenie mu pełnomocnika z urzędu. Z punktu widzenia meritum samej sprawy nie miało to żadnego znaczenia, gdyż w tymże piśmie domagał się on jednocześnie wyłączenia tego sędziego od orzekania, zaś ową sprawą było zażalenie, jakie skarżący złożył na postanowienie o umorzeniu przez prokuratora śledztwa w sprawie [...], które początkowo trafiło do Sądu Rejonowego w [...]. Takie zaniechanie sędziego nie miało w tych okolicznościach znamion przestępstwa, skoro jednocześnie wobec sędziego tego wniesiono o jego wyłączenie.

Samo z kolei nieuwzględnienie przez niego wniosku o ustanowienie załaczemu się pełnomocnika z urzędu leżało w sferze swobody decyzji Sądu, jako że powołanie stronie takiego pełnomocnika wymaga należytego wykazania przez nią swej niezamożności. Skarżący złożył wcześniej do akt sprawy jedynie swoje oświadczenie majątkowe za rok 2011 wskazując, że informacje dotyczące jego sytuacji majątkowej i rodzinnej znajdują się w aktach spraw o innych sygnaturach, ale podając też, że jest on właścicielem zespołu dworsko-pałacowego o łącznej powierzchni powyżej 17 ha oraz stacji paliw i budynków gospodarczych. Sąd mógł zatem uznać, że nie jest to należyte wykazanie niezamożności niezbędnej dla powołania pełnomocnika z urzędu. Nie uzasadniono tego zarządzenia, ale - stosownie do mającego tu odpowiednie zastosowanie art. 99 § 2 k.p.k. - zarządzenie wymaga pisemnego uzasadnienia tylko wtedy, gdy podlega zaskarżeniu. Decyzja o odmowie ustanowienia pełnomocnika takiemu zaskarżeniu wówczas nie podlegała. Potrzeba zmiany prawa w tym zakresie wynika dopiero z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 października 2013 r., K 30/11 (Dz.U. z 2013 r., poz. 1262), która to zmiana dotąd jednak nie nastąpiła.

Należy tu też mieć na uwadze, o czym skarżący doskonale powinien wiedzieć, że w oparciu o jego oświadczenie majątkowe zapadały także w 2012

roku decyzje o odmowie ustanowienia mu pełnomocnika z urzędu (zob. zarządzenie sędziego Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym w [...] z dnia 31 lipca 2012 r.), choć należy też przyznać, iż wydawano później również zarządzenia ustanawiające mu jednak takiego pełnomocnika.

Zatem decyzja Sądu oparta jest tu na swobodnej ocenie materiału dowodowego w danych okolicznościach i słusznie przyjęto w zaskarżonej uchwale, że takie postąpienie, jakie miało miejsce w niniejszej sprawie, nie naruszało wymogów prawa. To zaś dopiero w wyniku nowelizacji k.p.k. dokonanej ustawą z dnia 27 września 2013 r., która wejdzie w tym zakresie w życie z dniem 1 lipca 2015 r., każda strona będzie mogła domagać się ustanowienia jej odpowiednio obrońcy lub pełnomocnika z urzędu bez wykazywania swej niezamożności, z możliwością jednak obciążenia jej następnie kosztami tak udzielonej pomocy prawnej, w zależności od wyników procesu. Jak na razie jednak takie rozwiązanie jeszcze nie istnieje.

Zupełnie niezrozumiałe jest natomiast podnoszenie przez skarżącego w swym zażaleniu, że nowy termin posiedzenia w sprawie prowadzonej przez sędziego T. T. został wyznaczony z innych powodów niż wyartykułowano w samym postanowieniu. Ustalając nowy termin posiedzenia nie trzeba bynajmniej wskazywać na wszystkie możliwe powody takiego postąpienia, a istotne jest jedynie, aby wskazany powód w danej sprawie realnie zaistniał. Postanowieniem wydanym na posiedzeniu w dniu 27 grudnia 2011 r., odroczone to posiedzenie, wyznaczając nowy termin na dzień 1 lutego 2012 r., wskazując, iż nie upłynął jeszcze termin nakreślony skarżącemu w zarządzeniu żądającym uzupełnienia przez niego braków wniosku o wyłączenie sędziego, przez podanie okoliczności na podstawie których domaga się on takiego wyłączenia, ze wskazaniem, że czyni się to dla możliwości rozpoznania następnie takiego wniosku. I tak określony powód w sprawie tej realnie zaistniał. Faktem jest natomiast, że dnia 19 grudnia 2011 r. sam skarżący



przesyłając do Sądu wspomniany wcześniej tzw. „sprzeciw”, dołączył doń pismo wskazujące na niemożność stawienia się w Sądzie w dniu 27 grudnia 2011 r., ale jedynie ze wskazaniem, że wnosi jak w samym „sprzeciwie”, a zatem o wyłączenie sędziego od orzekania w tej sprawie (k. 50-51 tych akt). W konsekwencji odroczenie przedmiotowego posiedzenia pozostawało też w zgodzie z sugestiami samego wnioskodawcy.

Natomiast jak zasadnie ustalił Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny, Sąd Rejonowy w [...], na drugim terminie posiedzenia zażaleniowego, w dniu 1 lutego 2012 r., nie dysponował wnioskiem skarżącego o odroczenie także owego posiedzenia. Wniosek taki bowiem – jak wynika z akt sprawy – wraz z kilkoma innymi pismami kierowanymi do Sądu Apelacyjnego, został przekazany przez wnioskodawcę temu właśnie Sądowi, a nie Sądowi właściwemu (k. 231-235). Sam wnioskodawca przyznał na posiedzeniu Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego, że wniosek taki skierował do Prezesa Sądu Apelacyjnego, zastrzegając, że: „do Sądu Rejonowego w [...] chyba również składałem taki wniosek”. To ostatnie jednak nie ma żadnego oparcia w aktach tej sprawy.

Tym samym przeprowadzenie posiedzenia i wydanie orzeczenia w dniu 1 lutego 2012 r. w sytuacji, gdy – jak wynika z akt tej sprawy – skarżący osobiście, w dniu 2 stycznia 2012 r., pokwitował odbiór zawiadomienia go o terminie tego posiedzenia, było w pełni prawidłowe. Nieodroczenie tego posiedzenia na inny jeszcze termin nie miałyby żadnego pokrycia w materiałach tej sprawy i postąpienie sędziego było zgodne z prawem. Także zatem i to jego zachowanie nie oznaczało przekroczenia swoich uprawnień ani niedopełnienia obowiązków ze szkodą dla interesu publicznego bądź prywatnego.

Wreszcie, gdy chodzi o wydanie przez sędziego T. T. orzeczenia utrzymującego w mocy postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania

w sprawie [...], przy braku jakoby wszystkich niezbędnych dowodów, w tym nieprzesłuchania samego pokrzywdzonego zachowaniami osób objętych tym postępowaniem, to należy zauważyć, że z akt tego postępowania wynika, iż rzeczywiście decyzję o umorzeniu śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową, w związku z zawiadomieniem o przestępstwie z art. 231 § 1 k.k., złożonym przez E. P., a zarzucającym ten czyn m.in. innemu sędziemu z Sądu Rejonowego w [...], oparto na analizie akt sprawy, w której sędzia ten rozstrzygał, nie przesłuchawszy samego zawiadamiającego.

Akta te wskazują jednak także, że brak owego przesłuchania był efektem niezgłaszania się zawiadamiającego na trzy kolejne terminy jego przesłuchania w lutym i w marcu 2011 roku. Nie życzył on też sobie także, co mu proponowano, przesłuchania go przez prokuratorów Prokuratur Rejonowych w [...], a więc w miejscu jego zamieszkania, żądając przesłuchania przez Prokuraturę Okręgową w [...]. Do takiego przesłuchania nie doszło, ale mimo to umorzenie postępowania przygotowawczego w tej sprawie ma swoją wyraźną podstawę dowodową, którą stanowiły materiały z procesu, jakiego zawiadomienie to dotyczyło, a więc z dokumentów. Nie wykazywały zaś one, aby doszło w tym procesie do zachowań sędziego, które wypełniałyby znamiona przestępstwa z art. 231 § 1 k.k.

Nie bez racji zatem, w postanowieniu o utrzymaniu w mocy, zaskarżonej przez zawiadamiającego decyzji umarzającej śledztwo, Sąd podniósł, że nie można zaaprobować tego, aby zawiadamiający wybierał sobie instytucję, w której chciałby składać zeznania i że w związku z tym zasadnie zrezygnowano z odebrania tych zeznań. Należy też zauważyć, że owe postępowanie prowadzone było w wyniku zawiadomienia skierowanego przez zawiadamiającego do Prokuratora Generalnego i to on przekazał je następnie Prokuraturze Apelacyjnej, która poprzez Prokuraturę Okręgową przekazała tę

sprawę do Prokuratury Rejonowej w [...], z pominięciem właściwości miejscowej.

Powyższe wskazuje, że również sposób postąpienia sędziego T. T., przy samym orzekaniu odnośnie do zażalenia skarżącego, miał swoje uzasadnienie w materiałach sprawy, której ono dotyczyło i w związku z tym nie można mówić, aby sędzia ten przekroczył swoje uprawnienia lub nie dopełnił obowiązków. Nie można więc tu mówić o zaistnieniu w jego postąpieniu przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. I w tej kwestii zresztą prawidłowo wypowiedział się Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu swojej uchwały.

W konsekwencji, żaden z podnoszonych przez żalącego się zarzutów stawianych zaskarżonemu orzeczeniu nie potwierdził się w realiach tej sprawy. Jest to tym samym skarga, która nie może być uwzględniona. Dlatego też Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy uchwałę wydaną w tej sprawie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...].

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak w uchwale.